

Na studiach poddyplomowych „Totalitaryzm-Nazizm-Holocaust”, prowadzonych na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu przy współpracy z Uniwersytem Pedagogicznym w Krakowie, pod kierunkiem prof. dr. Wacława Długoborskiego powstała ciekawa praca, zatytułowana „Zapomniana zbrodnia w Dobromilu i Solankach dobromilskich” (salinie w Lacku)” – dzisiaj tereny Ukrainy, która została popełniona przez NKWD w ostatnich dniach czerwca 1941 r., tuż przed wkroczeniem na ten teren wojsk niemieckich.

Autorem tej niecodziennej pracy jest ksiądz dr Jacek Waligóra, pochodzący z Bielska-Białej, pracujący jako proboszcz w parafii Niżankowice na Ukrainie, który szczegółowo przedstawia opis tej mało znanej zbrodni, dokonanej

pracy poddyplomowej, który z zalem mówi: „Niestety Polska nie bardzo interesuje się tą masakrą. A przecież tam zginęło tylu naszych rodaków. Nie wolno nam o nich zapominać”. Uroczystości żałobne są organizowane, 26 czerwca, w każdą rocznicę masakry. A. C. Oświęcim

Od redakcji: Dobromil miasto na zachodniej Ukrainie, w obwodzie lwowskim, w rejonie starsamborskim nad Wyrwą, około 5 km od granicy z Polską. 6000 mieszkańców według szacunków z 2006 r.. W 1921 r. Dobromil liczył 5386 mieszkańców, z czego 2119 Żydów. Był miastem powiatowym województwa lwowskiego, siedzibą sądu powiatowego i innych urzędów i instytucji państwowych. Po 17 września 1939 r. Dobromil znalazł się w części zajętej przez ZSRR.



/ Przedwojenny ratusz w Dobromilu ([http://pl.wikipedia.org/wiki/Dobromil_\(obw%C3%B3ld_lwowski\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dobromil_(obw%C3%B3ld_lwowski)))

jest wyjątkowo uciążliwy dla obu stron, dla Ukraińców i Polaków.

ny odcinek graniczny na święcie. Pocięto tam w poprzek kordonami, drutami kolczastymi szosy, drogi polne, ścieżki, a nawet groble. Prowadzono różne śledztwa historyczne w tej sprawie, chcąc wyjaśnić, jak to się mogło stać, kto był sprawcą tego kuriozum. (...) Tym sposobem Dobromil zamiast w polskich Bieszczadach znalazł się w ukraińskich. Na zmianę trudno liczyć”.

Niezwykła praca poddyplomowa

Adam Cyra

przez sowiecki system totalitarny. Ponad 71. lat temu, w więzieniu w Dobromilu i pobliskiej kopalni soli, kaci z NKWD rozstrzelali i zamordowali młotami kilkuset Polaków i Ukraińców. Szczególnie drastyczna była masakra więźniów w kopalni soli "Salina" pod Dobromilem (obecnie na terytorium Ukrainy). Już 22 czerwca przybyły tam pierwsze ciężarówki ze skazańcami - Polakami i Ukraińcami. Skrepowanych drutem mężczyzn Sowieci ustawiali nad głębokim szybem, zabijając ich uderzeniami młota w tył głowy. Ciała wrzucali na dno szybu. Przed egzekucją na terenie kopalni NKWD oddzieliło mężczyzn od kobiet, które zostały zaprowadzone do pobliskiej ka-

czym wyciągnął z kabury pistolet i zastrzelił go. Ocenia się, że w sumie w Dobromilu i pobliskiej kopalni soli zamordowano około 1000 osób. Kiedy Armia Czerwona w 1944 r. ponownie wkroczyła na te tereny, o tym, co stało się w "Salinie", nie wolno było mówić. Na terenie kopalni powstało sanatorium dla gruźlików, a wspomnianą kaplicę, gdzie mordowane były kobiety, zamieniono na stółkę. Dopiero po 1990 r. miejscowi Ukraińcy postawili tam pomnikczek. Obecnie pomysłodawcą polsko-ukraińskiego upamiętnienia wspólnych ofiar sowieckiej zbrodni jest ks. Jacek Waligóra, pracujący w pobliskiej parafii Niżankowice, autor tej niezwykłej

Stanisław S. Nicieja w swoich opowieściach o Kresach pisze:

„Dobromil, miasteczko położone w dolinie rzeki Wyrwy, miało wyjątkowego pecha po wojnie. Gdy geodeci poszli ze swymi urządzeniami wykreślać w myśl wytycznych konferencji w Jalcie granicę, nie mieli jasności, komu przyznać Dobromil – Polsce czy ZSRR. (...) Patrząc dziś na mapę południowowschodniej Polski, łatwo zauważyć, że na południe od Przemysła granica państwowa załamuje się nagle i wbija klinem ku zachodowi, przecinając dwukrotnie linię kolejową Przemysł – Ustrzyki, tak że jej odcinek Hermanowice – Niżankowice – Dobromil – Chyrów – Krościenko

(...) Był to i jest do dziś bodaj najbardziej idiotycznie wytyczo-



/ Z art. „Dobromil – miasteczko w letargu” Autor: Stanisław S. Nicieja <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120107/REPORTAZ/653361868>

Banderowcy wchodzą na scenę polityczną

Ukrainy

BOHDAN PIĘTKA

Współcześni banderowcy w akcji. Członek OZ „Swoboda” atakuje przy pomocy środków chemicznych ukraińską policję podczas zamieszek na Placu Europejskim w Kijowie 4 lipca 2012 roku, po uchwaleniu przez Radę Najwyższą Ukrainy ustawy o statusie języka rosyjskiego. Fot. Associated Press.

28 października 2012 roku odbyły się wybory do Rady Najwyższej Ukrainy. Przeciwny konsument polskojęzycznych mediów mógł się dowiedzieć jedynie o domniemanych nadużyciach rządzącej Partii Regionów (która nie jest lubiana przez polskie media, więc oczywiście, że były nadużycia). Dowiedział się także o zajęciu drugiego miejsca przez hołubioną w polskich mediach „Batkiwszczynę” byłej premier J. Tymoszenko i o wyrażeniu z troską o stan demokracji na Ukrainie (z powodu domniemanych nadużyć) przez prezydenta B.

Komorowski. Nie dowiedział się jednak, że wybory te znacząco przemodelowały scenę polityczną Ukrainy. Wszystkie komentarze kończyły się na tym, że trzecie i czwarte miejsce zajęły dziwaczna partia UDAR i Komunistyczna Partia Ukrainy. Rzadko i ogólnie wspomniano o tym kto zajął piąte miejsce, a jeżeli już wspomniano to tak, żeby odbiorca medialnego szumu nie zorientował się o co i kogo chodzi.

Piąte miejsce w wyborach ukraińskich zajęło Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda” – spadkobierca i kontynuator nacjonalistyczno-faszystowskiej tradycji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Formacja ta zdobyła 10,44 proc. głosów i 38 mandatów poselskich (25 z listy krajowej i 13 w okręgach jednomandatowych), po raz pierwszy przekraczając próg wyborczy i stając się tym samym jedną z głów-

